

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

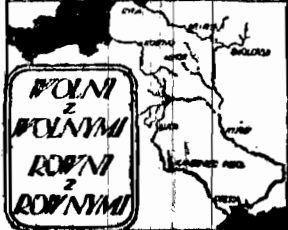
Numer pojedynczy 6 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. —

Telefonu 463 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przez pocztę wynosi 150 mk mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

STRAŻ KRESOWA**REDAKCJA:** Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 61.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł.
i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Dom Żołnierza Polskiego

(Gosпода)

został przeniesiony z Ryneku Kościuszki na ul. Sienkiewicza № 36.

Wydaje jak poprzednio obłady, aśladania i kłacie.

Paderewski prosi o dalszy urlop.

Warszawa, 28.4. (Tel. od wł. kor.)

Pan Paderewski zgłosił do rządu prośbę o przedłużenie swego urlopu jako delegatowi rządu do Ligi Narodów. Pan Paderewski otrzymał w styczniu urlop 3 miesięczny i prosi o przedłużenie do miesiąca lipca. W międzyczasie tym mają się rozpocząć obrady Ligi Narodów nad jej reorganizacją.

Rokowania Litwy Środkowej z rządem Kowieńskim.

Warszawa, 28.4. (kor. wł.)

Dowiedając się że rząd Kowieński zwrócił się do rządu Litwy Środkowej z propozycją podjęcia obopólnych rokowań. Rokowania te miały się już rozpocząć we Wilnie.

Lotny korpus kontrolny.

Warszawa, 28.4. (Od wł. kor.)

Dowiedając się, że jest zamierzone utworzenie lotnego korpusu kontrolującego działalność wszelkich władz wojskowych. Do korpusu tego będzie należeć 8 generałów i znaczna ilość oficerów różnych kategorii.

Polska a Liga Narodów.

Warszawa, 28.4. (Tel. od wł. kor.)

W kołach sejmowych wywarł wrażenie wstępny artykuł „Kieriera Porannego”, którego autor na podstawie nowych memoriałów podaje oskarżenie, jakie sekretarz Ligi Narodów Sir Erik Drumond wniósł przeciw Polsce. Artykuł domaga się od rządu polskiego stanowczego wkroczenia przeciw sekretarzowi Ligi, który jest tępą dla wszystkich napaści Rasistów galicyjskich. Należy temu koniecznie położyć przez asanowanie p. Drumonda z sekretariatu albo wystąpienie Polski z Ligi Narodów. W sejmie jest rozpatrywane wdrożenie odpowiedniej akcji parlamentarnej.

Posiedzenie Mieszanej Komisji Repatracyjnej.

Warszawa, 28.4. (E.E.)

Dzisiaj w południe odbyło się pierwsze posiedzenie komisji mieszanej rosyjsko-ukraińsko-polskiej do spraw repatracji. Przewodniczący delegacji polskiej p. Stanisław Korczak wygłosił przemówienie powitalne podkreślając moment wstąpienia obu państw w sąsiedzkie stosunki na gruncie wzajemnej moralności i poszanowania praw i obyczajów.

Japonia dla sierót polskich.

Tokio 28.4. (E.E.)

Japoński Czerw Krzyż powziął projekt otwarcia w Polsce przytułku dla sierót polskich po ofiarach wojny domowej na Syberji, lub tych których rodzice zmarli z nieostatką. Japoński Czerwony Krzyż zebrał i umieścił sieroty polskie w przytułku w Tokio, gdzie otoczył je najtroskliwszą opieką.

Zaprzeczenie wiadomości.

Warszawa, 28.4. (E.E.)

Klub Pracy Konstytucyjnej zaprzecza wiadomości jakoby pp. Skrzyński i Ad. Tomowski zamierzali wstąpić do P.S.L.

O kolej przez Opoczno.

Warszawa, 28.4. (Pat.)

Mieszkańcy miasta Opoczno czynią starania aby projektowana kolej z Dąbrowy Górniczej przez Nowe Miasto do Warszawy skierowana została na Opoczno.

Delegacja zaodrzańska w Warszawie.

Warszawa, 28.4. (E.E.)

Dzisiaj przybyła delegacja z powiatów zaodrzańskich Górnego Śląska złożyła memoriał p. marszałkowi Sejmu i zgłosiła się o uzyskanie audjencji u premiera Witosa.

Redaktor „Narodu” przed sądem.

Warszawa, 28.4. (Tel. od wł. kor.)

Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi „Narodu” Tadeuszowi Szpatańskiemu o obradę religijną z powodu wydania przekładu książki włoskiego autora Pattiniego pt. „Pamiętnik Pana Boga”. Rozprawę odroczono z powodu niezjawienia się ekspertów profesora Kazim. Twardowskiego, Mariana Zdzichowskiego i Ant. Górskiego.

Traktat handlowy rumuńsko-polski.

Bukareszt, 28.4. (Pat.)

Celem zawarcia traktatu handlowego z Polską aduje się do Warszawy specjalna komisja. Traktat ma być zawarty na takich samych warunkach jak traktat podpisany 26 kwietnia z Czechosłowacją.

Naczelnik Państwa w Krakowie.

Kraków, 28.4. (Pat.)

Dzisiaj o godz. 10 rano przybył do Krakowa Naczelnik Państwa powitany na dworcu przez reprezentację wojskową i cywilną.

Delegacja polska opuszcza Budapeszt

Budapeszt 28.4. (Pat.)

Polska delegacja opuściła dzisiaj Budapeszt.

Odrzucenie propozycji niemieckiej w sprawie arbitrażu.

Paryż, 28.4. (Pat.)

Konferencja ambasadorów odrzuciła prośbę rządu niemieckiego w sprawie ustanowienia arbitrażu.

Nowy poseł.

Warszawa, 28.4. (Od wł. kor.)

W miejsce zmarłego posła ortodoksyjnego Chajperna wydelegowany został na następcę kupiec łódzki Chaim Bialer.

**Czytajcie
„Dziennik
Białostocki!”**

Gdyby Francja przyjęła propozycje niemieckie.

Paryż, 28.4. (Pat.)

Cyfrы ustalane na mocy układu paryskiego dnia 29 I 1921 r. byłyby zapewniły Francji tylko 28 proc. kosztów wojennych i 63 proc. sumy odszkodowania, należnej jej na mocy traktatu wersalskiego. Jeżeli by państwa sprzymierzone przyjęły propozycje niemieckie z dn. 24 kwietnia 1921 r., Francja otrzymalaby zaledwie jedną siódmą kosztów poniesionych w czasie wojny narzuconej jej przez Niemcy i jedną trzecią należności jaką Niemcy zgodzili się wypłacić. Propozycje niemieckie nie nadają się ani do dyskusji ani do badania.

Propozycje są nie do przyjęcia.

Paryż, 28.4. (Pa.)

Wszystkie państwa sprzymierzone z Anglią, Belgią i Włochami, uważają propozycje za nienadające się do przyjęcia. Zajęcie Zagłębia Ruhry wydaje się coraz bardziej prawdopodobnem.

Rada Najwyższa rozpatrzy sprawę Górnego Śląska

Paryż, 28.4. (Pat.)

Rada Najwyższa zbierze się w sobotę w Londynie i zbada między innymi sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, oraz raport międzysojuszniczej komisji w Opolu.

Otwarcie portu w Rydze dla handlu.

Ryga, 28.4. (Pat.)

Wolny port Ryga będzie od 1-go maja otwarty dla handlu.

O komunikację z Tryestem.

Warszawa, 28.4. (Od wł. kor.)

Ogledaj odbyła się w ministerstwie kolei konferencja międzynarodowa w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej między Polską a Tryestem i Włochami. W maju ma się odbyć konferencja z udziałem delegatów Polski, Czech, Anglii, Jugosławii i Włoch dla ustalenia podstaw dla zorganizowania takich połączeń.

Obrót przesilenia normalny.

Wpływ kojący na tok przesilenia. Podtrzymanie konstrukcji gabinetu centrowego. Program prac sejmowych. Termin wyborów.

Z dniem wczorajszym komisje sejmowe wznowiły czynność. Do stolicy zjechał spory zastęp posłów, będących członkami komisji. Ażkolwiek przeto właściwy tryb parlamentarny jeszcze się nie rozpoczął, można się już poniekąd orjentować w zamierzeniach.

Głównym na razie pytaniem pozostaje dalszy stosunek grup stanowiących t. zw. większość sejmową. Stosunek ten jak wiadomo, nader luźny i powierzchniowy, zakwestjonowała w dalszej mierze tykroć omawiana rezolucja Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Godzi ona w podstawy dotychczasowego porozumienia. Rzeczowo uniemożliwia spółdzielność.

Zdaje się wszakże, iż w klerajęcych kołach Polskiego Stronnictwa Ludowego, pogląd na sprawę niegił zlagodzenia. Może się nie mylić, jeżeli wyrażę przekonanie, że na trzeci-wiejszy w tym względzie pogląd wpłynęła opinia postronna, która już tyle razy oddziaływała kojąco w chwilach naprężenia. Stronnictwa, które od szeregu miesięcy dźwigają faktyczną odpowiedzialność za bieg wypadków i przyczyniły się do ich szczęśliwego obrotu, wiążą się z całą świadomością w poczynaniach Naczelnego Dowództwa. Przygodne cackie eskapady nie wpłyną na to stanowisko, a skoro obecny układ sił parlamentarnych nie pozwala na rewizję stosunków międzypartyjnych, gdyż zakwestjonowałby nieodzowne jeszcze dalsze istnienie Sejmu Ustawodawczego, należy się pogodzić z wymową cyfr i rzeczywistością.

Cheć aniknąć gabinetu arcydzieła, klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego, przyjmie prawdopodobnie za podstawę przyszłego gabinetu jego konstrukcję dotychczasową. Polegała ona na kooperacji klubów środka z wyłączeniem skrajnej prawicy i lewicy. Poza tym jednak klub P. S. L. ażależnia swą decyzję od staranniejszego ujednostajnienia rządu pod względem politycznym, gdyż jak powiada jeden z organów stronnictwa: „Trzeba w rządzie ludzi twardej i zdecydowanych”. Wierzymy mocno, że p. Ladołwiec „Gazeta Ludowa”, że prezydent Witos nadoje się do tego, jak rzadko kto inny, musi on mieć jednak twardej i nieugiętych pomocników, szeregach

a nie farbowanych demokratów, ludzi w walce o ludowładztwo wypróbowanych”.

Poglądy przytoczone, acz pochodzą od jednego z wybitnych przywódców stronnictwa i niezawodnie odpowiadają przekonaniom posłów P. S. L., nie dadzą się wszakże przeprowadzić w pełni, właśnie ze względu na skład partyjny Sejmu. Realne warunki stoją temu na przeszkodzie.

W rozmowie z jednym z przywódców P. S. L. wątpliwości podniesione znalazły pełny swój wyraz. Trza przeto dążyć do skwapliwego załatwienia pewnych nieodzownych projektów ustawodawczych i rozpisania wyborów do nowego Sejmu.

Konieczne jest achwalenie ordynacji wyborczej, projektów dotyczących instytucji samorządowych; przy skrapalnym wyzyskaniu czasu, zadanie da się pokonać do końca czerwca. Po dwumiesięcznej przerwie letniej wszczęte we wrześniu obrady byłyby poświęcone załatwianiu projektu ustawy wojskowej i budżetu. Już w ciągu miesięcy jesiennych, rząd mógłby rozpiąć wybory do Sejmu nowego i odbywać je podczas końcowych obrad Sejmu Ustawodawczego. Z końcem bieżącego roku Sejm nowy mógłby rozpocząć fankeję.

Tak się przedstawia w chwili obecnej plan działań dalszych. Przemawia za jego rzeczywistaniem celowość i trafność dyspozycji.

Rozpoczęte wczoraj obrady komisji sejmowych, dotyczące będą w głównej mierze spraw naczelných, jakie Sejm Ustawodawczy winien jeszcze achwalić. Przedewszystkiem komisja administracyjna ma do załatwienia projekty ustaw dotyczące samorządu wsi i miast, tej podwaliny administracji państwowej. Pracę posangły się znacznie naprzód i powinny się ryehtło zakończyć.

Projekt ordynacji wyborczej nie został jeszcze ustalony przez Radę ministrów i nie stanowi dotąd przedmiotu obrad komisyjnych. Główną trudność stanowi opracowanie planu okręgów wyborczych, a przedewszystkiem rozstrzygnięcie pytania, czy i o ile miasto zostaną wyłączone ze spólnoty z gminami wiejskimi.

Reprezentanci miast, zwłaszcza małopolskich, domagają się wyłączenia gmin miejskich w odrębne okrę-

gi wyboreze i przyznania wyborcom miejskim, przyznania takiej ilości mandatów, któraby równoważyła ilość mandatów wiejskich. Przedstawiele miast małopolskich bronią opinii, że miasto w straktarce gospodarczej i społecznej, wytwarza odmienny typ potrzeb cywilizacyjnych i interesów politycznych. Oddanie miast na zalew głosów włośczańskich, masi pociągnąć za sobą jednostronność przedstawicielstwa sejmowego. Taka wybajalność, wpływa jednej klasy społecznej, we wszystkie prawa obywatelskie wyposażonej doprowadziła już raz w przeszłości do następstw zgola smatnych.

Eksperymentów dobodnych nie wolno sztucznie przystanąć i zniekształcać. Miasto, będące ośrodkiem konsumenta nie może obrony swych interesów ażależniać od stanowiska konsumentów. Stąd wyjęte jedno: osobna kategoria okręgów przemysłowych o typie przemysłowo-handlowym, w przeciwieństwie do typu rolniczego.

Wymiana myśli na temat ten między posłami małopolskimi a rządem jest w toku; ostatecznych decyzji nie powzięto.

Bazylewski.

Z prowincji.

pow. Bielski, 26.4

W niedzielę, dn. 24 bm., nasi harczerze urządzili bardzo piękny obchód z powodu sobotniego święta św. Jerzego.

Było to święto włosny.

Po pochodzie harczerze wieczorem zaprosili publiczność do teatru.

Najprzód wice starosta p. Kulkowski komendant drużyny harcerek wygłosił mowę o azezenia święta.

Nastąpiły alotne śpiewy, poczem amatorowie odegrali obrazek sceniczny p. t. „Tajemnica”.

Barzą oklasków nagrodzono harczerzy po doskonałe wykonanych ćwiczeniach gimnastycznych pod kierunkiem p. Latwinka, nauczyciela szkoły powszechnej.

Wieczór zakończyło odegranie obrazka dramatycznego „Dzwonek pod lasem” osnatego na tle wypadków z r. 1865.

Piękny obchód niedzielny. Bielski zawdzięcza udziałowi przyjaćci harcerstwa.

Piszą do nas.

Pozwoli p. Redaktor na łamach swego pdezytnego pisma amiesić odpowiedź na artykuł „Do nas piszą” amieszczony w „Dzienniku Białostockim” z dn. 19 kwietnia r. b. w Nr 85 a podpisany: Kaczyński, w którym kłamliwie podał prawie wszystkie dane.

Z powodu inwazji niemieckiej byłem do tego stopnia zrafinowany że nie miałem możności arachomić swej fabryki.

W lecie m. ca lipca 1919 roku p. Kaczyński wynajął od mej żony pół domu składającą się z 2-eh pokoi i kuchni oraz pomieszczenie części mojej fabryki w marownym budynku długości 7 sąż. a szerokości 2 sąż. pod fabrykę betonów za 100 mk. miesięcznie. Dnia 21 sierpnia 1919 roku p. Kaczyński wprowadził się i zamiast fabryki betonów urządził olejarnię.

Dla urządzenia owej olejarni zdemolował mi pięć olejowy, transmisję zabrał z dragego badynka dla swoich celów oraz porozbił w składzie moim urządzenie. Straty wyrządzone mi przez p. Kaczyńskiego sięgają kilkanaście tysięcy.

Przy fabrykacji oleju do p. Kaczyńskiego zajżdżało z najrozmaitszych wsi do 15 furmanek codziennie, które mi zanieczyszczały całe podwórze. Dla sprzątania owych nieczystości żona moja wymagała od p. Kaczyńskiego aby się zajął przrataniem, wobec odmowy zmuszony byłem zająć się tem sam co też kosztowało mię znacznie więcej aniżeli te 100 mk które p. Kaczyński mi raczył płać.

Dnia 21 sierpnia 1920 roku kiedy p. Kaczyńskiemu skończył się rok z powodu wyżej wymienionych strat, kategorycznie zarządziłem opróżnienie lokala, na co p. Kaczyński odpowiedział, dobrze jak znajduję inny lokal to się wprowadzę. Już 9 miesięcy upłynęło a tymczasem p. Kaczyński ani grosza mi niepłaci i mieszkania nie zwalnia.

Synowie moi dopomogli mi arachomić fabrykę, lecz dla kompletnego jej arachomienia potrzebny mi jest koniecznie lokal zajmowany przez p. Kaczyńskiego, o czym p. Kaczyński doskonale wie, lecz nie zwalnia go.

Pan Kaczyński napada na mnie i na Urząd Mieszkaniowy masze jednak nadmienić, że mieszkanie moje jest tej samej wielkości co i p. Kaczyńskiego; w moim mieszkaniu znajduje się 5 osób i Urząd Mieszkaniowy wyznaczył a mnie kwaterę natomiast p. Kaczyński będąc kawalerem a nie żonatym ja

Jack London.

Opowiadania z Klondike.

Ta przerwa bezradnie i spojrział prosząco na Kida, nagle domyślił się sam i starannie począł tłómaczyć rękami, co znaczy wysokość dwadziestu sosen, postawionych jedna na drugą. Melemate Kid patrzył na niego z dobrodusznym uśmiechem, w szeroko otwartych zrenicach Rath jaśniało zdziwienie i zachwyt, bo chwilami zdawało jej się, że mąż żartuje, a dobroć taka radowała serce kobiety.

— „A potem wchodzimy do wielkiej skrzyni i paff! mkniemy do góry dla azmysłowienia racha windy, Mason podrzucił swój pasty kabek i złapawszy go szczęśliwie, ciągnął dalej.

— „Potem bac! jedziemy w dół. Ot, jacy tam mądzy ludzie. Postachaj: Ty naprzykład jedziesz sobie do Fortu Yakona, a ja do Arctic City—dwadzieścia pięć snów drogi, a przez całą tę drogę ciągnie się długi sznur. Ja chwytam za koniec sznura i mówię: Halo, Rathi! Jak się masz? — a ty powiadasz: „kto to, mówi? Mój drogi mąż?” — „A tak, powiadam. Ty zaś znów na to: „Nie mogę piec dobrego chleba, bo nie mam sody. Wtedy ja odpowiadam ci: „Poszakaj — no dobrze w spiżarni, koło worka z mąką—do widzenia!” Ty idziesz do spiżarni i znajdujesz dżo sody. A przez cały ten czas ty—w forcie Yakona, ja w Arctic City. Ot, jacy mądzy ludzie!”

Rath uśmiechała się do tej pięknej bajki z tak filaterną miną, że obaj mężczyźni na jej widok pokładali się ze śmiechu. W tej chwili psy rzuciły się na siebie i trzeba je było rozpedzać; tymczasem Rath awiązała toboły na saniach i ruszona w dalszą drogę.

Cada Delickiego Kraja pozostały niedopowiedziane.

— „Maschi Shookami! Chil Maschi! „Mason kilkoma silnemi razami białą podniósł psy, a kiedy te nareszcie z całych sił pociągnęły postronki—pomógł długim swym kijem dźwignąć z miejscy przymarzłe sanie. Ruszył. Zanim ruszyły sanie Rath, której pomógł Melemate Kid, on zaś ze swymi psami zamykał pochód. Ten silny, przewrotny człowiek, co jednym ciosem pięści walił z nóg, nie był w stanie aderzyć psa, a serce jego ścisnęło się żałosnie, kiedy widział wysiłki biednych zwierząt. Nie potrafił zmusić się do bicia, więc tylko nawoływał z cicha, czego poganiacze nie czynią prawie nigdy.

— „Naże, biedaki, mrzeżał, usiłując zepchnąć sanie.

Psy z żalosnem skomleniem, wyteżyły całe swoje siły i nareszcie zaprzęg pomknął wślad za poprzednimi.

Ani słowa rozmowy. Trudność podobnej jazdy nie pozwala na takie zbytki. Z pośród wszystkich rodzaj ciężkiej pracy, przeprawa przez śniegi dalekiej północy należy chyba do najcięższych. Szczęśliwy, kto może wytrzymać jazdę całodzienną i to po bitych już śladach, okapiwszy ją tylko ceną milczenia. Najciężej jednak jest bić ślad pierwszy—torować drogę.

Pomimo szerokich, błoniastych nart, nogi, co chwila zapadają po kolana w śnieg. Wtedy trzeba wzniesć nogę do góry, prosto do góry—biada ci, jeśli choć o cal zmienisz kierunek—dopóki cała narta nie zostanie wydobyta ze śniega. Wtedy wyciąga się nogę nad powierzchnię śniegu i stawia ją mocno z powrotem; następnie tę samą manipulację odbywa drugą nogą, podniesioną na pół yarda w górę. Jeśli ktoś, kto czyni to poraz pierwszy, potrafi nie skrećić nart, i nie zawalić się wgiąb poprzez kracha, zdradliwą powierzchnię, jeżeli w ostatecznem wyzerpaniu nie rzuci tej roboty po nieśpólną dwadzieścia yardach; jeżeli w dodatku potrafi aniknąć zderzenia z psami i zaplątania się w ich aprząż—to wieczorem może z czystem samieniem zaszyć w swój fatrzany worek do spania, z damą, której nie pojmie człowiek niedoświadczonej w tych sprawach. Komuś zaś, Kto przeszedł dwadzieścia snów po Wielkim Szlaku—bogowie sami mogą pozazdrościć.

Godziny mijały za godzinami i mileczący podróżni posawali się naprzód, zdjęci bogobojną grozą wśród Śnieżnej Martwicy. Przyroda rozporządza tyłoma środkami, aby okazać człowiekowi całą jego nieoświadczonej kolejność przypływu i odpływu wód, mocarny gniew barzy, trzęsienie ziemi, straszliwy łoskot gromy; lecz najbardziej zdumiewa i oszalałania bosko nierachoma Martwica Śnieżna.

(c. d. n.)



Dzisiaj Premiera.

Dzisiaj Premiera.

Lipowa 18.

Teatr „Reżymański”
Teatr polowy No 6.

„Ciotka Karola”
Dzisiaj Premiera.

pisze w artykule nie chce tego cię-
żaru ponosić.

Widocznie p. Kuczyński zapoży-
czył metody postępowania bolszewi-
ckiego w czasie orędowania w Urzędzie
Ziemskim podczas najazdu.

Raczej przyjąć p. Redaktorze wy-
razy głębokiego szacunku.

A. Znajewski.

Kronika.

Z życia społecznego. W ubiegłą
środek grono osób interesujące się
działalnością „Straży Kresowej” sko-
rzystało z przyjazdu p. Stefana Święto-
rzckiego obecnego kierownika Okrę-
ga Grodzieńsko-Białostockiego i
aprosiło o wygłoszenie referatu o
działalności „Straży Kresowej”, o
której ludzie źle woli rozpowszechnia-
ją nieraz nieprawdopodobne wla-
domości.

Referat p. Świętozkiego spotkał się z wielkim uznaniem. Nie
omieszkamy go zamieścić w dniach
najbliższych.

Grono sympatyków „Straży Kresowej” jest już tak liczne, że za-
chodzi potrzeba zorganizowania miej-
scowego „Koła”.

Organizacyjne zebranie odbędzie się
w krótkim czasie.

Podziękowanie. Związek „Praca”
za naszym pośrednictwem składa
serdeczne podziękowanie p. Kozłowskiemu, właścicielowi sklepu po-
grzebowego za bezinteresowne adzie-
lenie krążyka, amleszczonego na
Krzyża, postawionym na miejscu
morda, dokonanego przez bolszewi-
ków podczas inwazji.

Związek „Praca” również ser-
decznie dziękuje p. Hasbachowi, wła-
ścicielowi fabryki fornirów za adzie-
lenie takowych bezinteresownie Zwią-
zkowi na zrobienie transparentów.

Zaznaczamy że drzewo na Krzyż
dał bezinteresownie administrator
majątku Dojlidy p. Bzaro.

Echa obchodu. W czasie obcho-
da na cześć ofiar morda bolszewi-
ckiego w imieniu Kółek rolniczych
przemawiał jako delegat p. Domi-
nik Łoś.

W sprawozdaniu z obchodu myl-
nie wydrukowano nazwiska kinoope-
ratora p. Leonarda Zawistawskiego.

Wieczór-raut. Urządzany przez
Koło Polak na rzecz gospody żol-
nierskiej w sobotę 30-go b. m. wie-
czór-raut w salach Magistrata za-
powiada się prawdziwie artystycznie.
W koncercie przyjmą udział: znana,
młoda, talentowana śpiewaczka, p.
Janina Hoszowska, która specjalnie
na ten wieczór przyjeżdża z Warsza-
wy; skrzypek p. K. Żółtowski, który
już niejednokrotnie koncertował z
dużym powodzeniem, p. poręcznik
Szatanow o sympatycznym, wielkiej
skali głosie; oryginalny „Did” ukra-
iński z tęskniami damkami. Prócz
tego będzie deklamacja, kaplety i t.d.
Doskonale i obficie przez człon-
kinie Koła zaopatrzony bufet, oraz
tańce zrozmacone wieczór. Pozostałe
w niewielkiej ilości bilety można
nabywać w piątek, 29-go bm., w
mieszkania p. p. dyrektorstwa To-
łoczaków, Warszawska 19, od g. 11
do 12 w południe.

Związek Strzelecki. W niedzie-
lę, dn. 1 maja, o godz. 11 rano w
lokalu Związku Strzeleckiego od-
będzie się zebranie Zarządu.

Geniusz współczesności — St. Wyspiański. Dziś o g. 8 m. 30
wiecz., w sali teatru „Palace,” p.
Konar-Nowicki wygłosi pierwszy z
catego cyklu odczytów, p. t. „Geni-
usz współczesności — St. Wyspiań-
ski,” organizowanych przez miejscowy
oddział Związku Strzeleckiego.
Bilety w cenie 50 — 25 mk. dla
dorosłych i 10 mk. dla młodzieży
nabywać można od godz. 7 wiecz.
przy wejściu.

Listy do Redakcji.

Do Redakcji

„Dziennika Białostockiego”

W Nr 80 „Dziennika Białostoe-
kiego” z dnia 13 kwietnia b. r. zo-
stało amieszczone z posiedzenia
Sejmiku sprawozdanie, w którym
niezapelnie się i dokładnie zre-
ferowano przebieg dyskusji szkol-
nej. Niniejszym komunikuję, iż in-
spektor szkolny został za interpe-
lowany w różnych sprawach na które
dał wyczerpujące wyjaśnienia i Sejm-
nik uznał je za zupełnie wystarczają-
ce i przeszedł nad nimi do por-
ządku dziennego. Prosząc o a-
mieszczenie niniejszego na szpal-
tach poczytnego „Dziennika”.

Pozostając z poważaniem
Starosta Przewodniczący Sejmiku

Dr. Rybołowicz.

Z wydziału sanitarnego.

Dozór sanitarny przy dokonanej
inspekcji sanitarnej hoteli stwierdził,
że trzy z nich odpowiadają w za-
pełności wymaganiom sanitarnym,
a mianowicie: Hotel Stary, Ostrow-
skiego i Ritz odnawiany obecnie.

W najgorszym stanie znaleziono
hotel „Polonia” i „Wiktorja,” wła-
ścicielom których zagrożono, że o ile
nie doprowadzą do d. 5 maja rb.
do dobrego stanu sanitarnego otrzy-
mywanych przez się hoteli, zostaną
one zamknięte.

Obecnie kolumna dezynfektorów
miejskich dokonuje dezynfekcji po-
koi w wyżej wymienionych hotelach,
oraz dezynfekcji pościeli.

Wydział sanitarny opracowuje
w chwili obecnej postanowienie obo-
wiązujące do przedłożenia Radzie
Miejskiej o utrzymaniu hoteli w
bezwzględnej czystości i porządku.

Zarządzenia Wydz. Sanitarnego
powitać należy z jaknajwiększym
uznaniem, dowodząc bowiem one, że
w sprawie stosunków zdrowotnych
naszego miasta zostały poczynione
kroki celem ich polepszenia.

Fakty powyższe stwierdzają, że
Wydział Sanitarny Magistrata zwró-
cił baczna uwagę na artykuł za-
mieszczony w jednym z poprzed-
nich numerów naszego pisma, p. t.:
„Nasze hotele,” w którym nawoły-
waaliśmy władze sanitarne miasta,
aby zmasły do przeprowadzenia
grantownego remontu hoteli ich
właścicieli.

Teatr i kinema- tograf.

„Rozmaitości”

„Ciotka Karola” farsa Thomasa

Teatr „Rozmaitości” wystąpił w
poniedziałek z premierą znakomitej
farsy, pióra angielskiego p. t. „Ciot-
ka Karola”.

Farsa w ciągu ostatnich kilka-
dziesiąt lat była grana niemal na
wszystkich scenach teatrów Europy
i Ameryki, ciesząc się zawsze jed-
nakowem powodzeniem.

Można z całą pewnością powie-
dzić, że niema wśród teatralnych
bawalew na całym świecie prawie
nikogo, kto by nie widział „Ciotka
Karola”.

Szczególne uznanie uzyskała ona
dla siebie w ojezynie jej autora,
Anglii. W Londynie grano ją kilka-
set razy z rzędu, zawsze przy prze-
pełnionej widowni.

W Warszawie poraz pierwszy wy-
stawiono „Ciotkę Karola” przed
trzydziestą laty i wówczas przez
kilka miesięcy widniała w repertu-
arze teatrów miejskich.

Później z mniejszym lub więk-
szym przerwami ebentnie odziedzic-
ję gościny aż do ostatnich czasów
wszystkie sceny polskie.

Jest to, zdaje się, jedyna sztuka
angielska, która zdobyła sobie u nas

w Polsce tak trwałe powodzenie.
Dotychczas bowiem, wprawdzie nie-
jednokrotnie były ze strony kierow-
ników polskich teatrów czynione
usilowania, ażeby zapoznać nasze
społeczeństwo z angielską sztuką
sceniczną, jednak prawie zawsze
kończyły się niepowodzeniem.

Przyczyna tego tkwi nie w tem
beyondniej aby anglicy nie mieli
sztuki sceniczej, utrzymanej na
pewnym poziomie artystycznym. Nie
bowiem Anglia jest można powie-
dzić, matką prawdziwej sztuki i
tam zaczęła ona się najwcześniej
rozwijać.

Teatry angielskie stały już wów-
czas na wysokości swego zadania,
gdy u nas sztuka sceniczna dopiero
się zapoczątkowała. Literatura te-
atralna posiada bardzo dużą ilość
 utworów o niezwyklej wartości.

Przyczyna jest zasadniczo róż-
nica temperamentu, charakteru mi-
ędzy polakami a Anglikami.

Anglicy pisarze teatralni od-
zwierciadlają bardziej wyraznie niż
pisarze innych krajów szczególne
cechy swego narodu i dlatego też
ich twory poza własną ojczyznę
nie znajdują zbyt przychylnego
przyjęcia.

Trudno, ażeby polak interesował
się temi utworami, gdzie akcja to-
czy się zbytnio powolnie, w każdym
stopniu nacechowana odrębnością
narodową, gdzie typ flegmatycznego
Anglika jest zobrazowany z jaknaj-
skrupulatniejszą dokładnością.

Polak z natury swego asposo-
bienia labi na scenie rzeczy bardzo
żywe, wówczas, gdy Anglik labaje
się w scenach monotonicznych, nace-
chowanych jaknajwiększą drobiaz-
gowością temata.

„Ciotka Karola” jest pod tym
względem atworem, posiadającym
cechy zupełnie odrębne od całości
angielskiej sztuki sceniczej, bar-
dziej zbliżone do utworów francu-
skich i polskich autorów. Wiele scen
można to z całą pewnością powie-
dzić, jest wzorowanych na farsie
francuskiej, z małą tylko przeróbką
dostosowaną do wymagań Anglika.

Tego rodzaju farsa co „Ciotka
Karola” francuzi mają w reperta-
rach swych teatrów bardzo dużo.

W każdej z nich temata jest
prawie takie same, oparte na prze-
różnych nieporozumieniach co do
tożsamości ich bohaterów.

Wszystkie zaś one ze względu na
żywość i barwność cech cieszą się
u nas ogromnem powodzeniem. Nie
wiele dziwnego, że „Ciotka Karola”
jest tak mile u nas widzianą na
scenie.

Dyrekcja „Rozmaitości” zrobiła
bardzo trafny wybór amieszczejac
w swym repertuarze „Ciotkę Karo-
la,” przez co zyskała sobie uznanie
stałych bawalew tego teatru.

Wyraziło się ono w zadowoleniu
jakie można było wyczytać na twa-
rach wszystkich, którzy byli obecni
na premierze.

Wychodząc z teatru słyszałem
tego rodzaju dialog:

— Jakże się pani podobała „Ciot-
ka Karola”? —

— Wie Pan, że dawno już nie
bawila się tak dobrze jak dzisiaj.
Bo, bo te „dessoas,” „Ciotki Karo-
la” ha, ha, ha!

Zespół aktorów nbogół sprostai
swemu zadaniu. Na szczególne wy-
różnienie zasługaje gra p. Orłow-
skiego, który w roli studenta Rober-
ta Chesney’a, młodego zakochanego
po uszy chłopca wykazał wiele
aktor scenicznego talenta. Dobrą
partnerkę miał p. Orłowski w Os-
bie p. Święcieckiej (Ketty), która z
z naturalnym wdziękiem odtworzyła
typ młodej dziewczyny z t. zw. po-
rządnego domu P. Winiarska (Lili)
czuła się jakoś niepewno i nieswojo
na scenie, to też gra jej robiła wra-
żenie jakiejś wymaszonosci. Bar-
dzo dobrym był wujaszek Lili adw.
Szpiting (p. Wojtaszek) w roli sta-
rego opiekuna i obrońcy „moralności”.
Nico moze szarżował, jednak
stosunkowo nieznacznie, tak, że gra
jego wywarła bardzo dodatnie wra-

żenie. Równie dobra była „pani
jego serca”, brazylijska milionerka
donna Lusía d’Alwadores (p. Bie-
lińska). P. Miłski dosyć adolnie wy-
stąpił w roli „podrobionej” ciotki
Karola. Szkoda tylko, że zanadto
szarżował, starając się wykorzystać
wszystkie efekty tej bądź co bądź
dla aktora bardzo wdzięcznej roli.
Razila tylko rola p. Zamorskiej któ-
rej trudno odmówić pewnych sceni-
cznych zdolności, jednak role
młodych naiwnych panienek nie
odpowiadają jej warankom zew-
ntrznym, oczem już zresztą pisa-
liśmy w poprzedniej recenzji. Szko-
da, że reżyseria teatru „Rozmaito-
ści” obdarza ją tego rodzaju rolami.

Kino „Apollo”

W ciągu 3 dni ostatnich wysta-
wiał głęboko nastrojowy, obfitujący w
momenty o pokładzie psychologicz-
nym, obraz wytwórni Fr. Gaumont’a
Zgrzyty życia.

Dziś „Apollo” daje premierę z
adziałem przepięknej artystki Lili
Mariszki w efektownym dramacie
„Dorella”.

Tematem obrazu tragedia, jaka
się rozgrywa w duszy prokuratora
zmaszonego do oskarżenia własnej
żony o zabójstwo.

Kino „Modern”

Wobec zbliżającej się setnej ro-
cznicy Śmierci Napoleona, wyświetla
obraz ORLATKO. Scenarjusz nie-
zbyt adalny, aderza natomiast prze-
cych wystawy.

Rozmaitości.

Choroby starych metali.

(K. B. P.) Stare metale, podobnie
jak i rośliny, nie mówiąc o isto-
tach zwierzęcych, wystawione są
również na choroby. Każdy więc do-
brze, że żelazo na wilgoci rdzewie-
je, a cynk oksydaje. Są to wszy-
stkie rzeczy znane od wieków. Ale
aż do ostatnich czasów nie wiedzie-
li chemicy, że stare metale chorują,
i to na choroby zaraźliwe. Już w
połowie zeszłego wieku zaawazył
Erdman ciekawe zmiany w cyno-
wych rurach organów kościelnych
ale przypisywał je wpływom dra-
żących fal powietrznych.

Równocześnie rosyjski chemik
Fritsche w Petersburgu obserwował
ciekawe zmiany na blokach cyny,
złożonych na cie. Cyna matowiała,
robiła się porowata niektóre części
rozpadały się nawet w proch. Frit-
sche tłumaczył te zmiany wpływem
niskiej temperatury i pewne doświad-
czenia w laboratorjach zdawały się
twierdzenie to atwalić.

W ostatnich czasach, śledził cho-
robę cyny holenderski chemik Ernest
Cophani przyszedł do przekonania
że jest ona zaraźliwą, gdyż zdrowy
kawałek metalu, zetknięty z chorym,
zaczynał sam chorować. Obecnie
znów francuski chemik, Kamil Ma-
tigden, profesor w College de Fran-
ce, badał chorobę wyrobów z ołowia
przechowywanych w paryskim muzeum
Clany. Wiele z tych przedmiotów
jak medale, naczynia, rozpadły się
już zupełnie. Pan Matigden rów-
nież doszedł do wniosku, że choro-
ba ołowia jest zaraźliwą, czego
najlepszym dowodem, że poczyniła
spastoszenia w całym szeregach wu-
ryn. Jest to oczywiście natury che-
micznej jak (jak zresztą wszystkie
choroby), a role mikroba odgrywają
w starym ołowiu chlorki, które
atławiają rozkładową czynność tle-
na, wilgoci i kwasu węglowego znaj-
dujących się wszędzie w atmoście-
rze. Francuski chemik radzi antycz-
ne przedmioty ołowiane powlekać
przezroczytym specjalnym werni-
sem, który coprawda tylko przedta-
ża żywot pacjenta, ale go nie chro-
ni przed śmiercią.

Dziś

Kino „APOLLO“

Dziś

Najnowsze arcydzieło
kinematograficzne**„DORELA“****TRAGEDJA
PROKURATORA**

Niezmierne fascynujący dramat życiowy w 6-ciu aktach ze słynną z arcy

Reżyser
Ernst Mariszka.**Lili Mariszka**

i znakomitym artystą

Hubert Mariszka

w rolach głównych.

UWAGA: „Dorela“ należy do najbardziej udatnych obrazów kinematograficznych tego sezonu.

„MODERN“

Monumentalne dzieło sztuki kinematograficznej, wytwórni „Veritas w Wiedniu“

ORLĄTKO

(książę Reichstadt)

czyli **WALKA O KORONĘ FRANCJI**

przepiękny dramat historyczny w 7-mia aktach.

Zdjęć dokonano w ogrodach i salach zamkniętego od stuleci pałacu w Schaenbrunn. Pokój Napoleona. Syplalnia i wsłaniale salony cesarza austriackiego zachowały koloryt historyczny.

Rzecz dzieje się pomiędzy rokiem 1830 a 1832.

Początek o g. 3 pp. Ostatni seans o g. 9.15 w

Anons.W najbliższych
dniach**BŁĘKITNA KREW**

(Blue blood)

ze znakomitym
tragikiem**Howard'em Hickman**w roli
tytułowej.**Ogłoszenie.**Państwowe Biuro Odbadów w Łomży niniejszym rozpisuje przetarg na eksploatację 4000 m³ badalea w lasach majątków Sapraś i Rafatówka pow. Białostockiego, oraz na dostawę całkowiele lub częściowo 12.000 m³ badalea z wymienionych lasów drogą lądową (do miejsca splawa) i wodną do Łomży.

Ubiegający się o wykonanie powyższego przedsięwzięcia winni w terminie do 4 maja b. r. złożyć w dzienniku podawczym Okręgowej Dyrekcji Odbadów (pałac Branickich, lewe skrzydło I piętro) zaopatrzoną stemplem ofertę w zaklejonej kopercie z napisem dla P. B. O. w Łomży, podając:

- 1) Imię, nazwisko i miejsce zamieszkania.
- 2) Cenę za wyróbkę 1 m³ badalea
- 3) Cenę za wywózkę 1 m³ badalea z lasa do miejsca splawa przy odległościach 1, 2, 3, 4, 5 km.
- 4) Cenę za spław 1 m³ badalea do Łomży wykonaniem czynności przygotowawczych, jak staczanie, zbijanie przy własnym drucie i gwoździach.

- 5) Jaką i w jakiej ilości robotę ubiegający się wykonać pragnie?
- 6) Gotowość złożenia przy zawieraniu umowy 10% wadium, gwarancji wykonania warunków umowy, zwrotnego bez zaliczania % przy ostatecznej wypłacie.

Eksploatowanie poręby i teren wywózki wskaże urzędnik, zamieszkały w Czyliżanec (obok Sapraś) dom gajowego.

Oferty, na które nie nastąpi odpowiedź do dn. 7-go maja r. b. uważać należy za odrzucone.

2204

Zarząd Chrześ. Stowarzyszenia „Zjednoczenie“
w Białymstoku, Rynek-Kościuszki № 5.

Niniejszym zaprasza pp. członków na dalszy ciąg powtórnego

OGÓLNEGO ZEBRANIA

mającego się odbyć we czwartek dnia 5-go maja r. b. o godz. 1-szej po południu w sali „Arkadja“ przy ul. Nadrzecznej.

Niniejsze zebranie jako powtórne będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

2208

OGŁOSZENIE.

Osoby wyznania mojżeszowego zgłaszające się do Komendy Policji w celu otrzymania dowodu osobistego, bez często samowolnie zmieniają imiona i nazwiska, na Chrześcijańskie. Dla uniknięcia na przyszłość nieporozumień, proszę żyjących imieniem chrześcijańskim maszynek do kart matryki i odzienia Samowolna zmiana imienia jest karana (art. 272 K. K.) i nie może przeto być urzędowo poświadczona.

KAMALAKOMENDANT POL. PAŃSTW.
powiatu i m. BIAŁEGOSTOKU.

2213

DOKTOR
O. BielawskiStarszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie
Choroby Umysłowe i nerwowe
Podolska № 5
od 1 do 3 i od 6—8**Dr. M. K. Kneilson**

Choroby weneryczne i skórne

Białystok Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1; 4 7**D-P J. Walewski**

Choroby włosów, skórne i weneryczne

Rynek Kościuszki № 3

przyjmuje od 5-ej do 7-ej w.

DOKTOR**Aleksander Gurwicz**

Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych

Powrócił i wznowił przyjęcie chorych

od 10—11 i 4—8

Lipowa 17

2033

Dr. D. KANEL

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-tej do 1-szej

i od 5—7-mej wieczorem

ul. Sienkiewicza № 37 2055

Dr. S. Gerszengorn

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4—7 rj p.p.

Lipowa 33 II piętro 2189

Dział Budowlano - Kwaterunkowy

D.O.G. w Białymstoku poszukuje ratowników kreślarzy i techników; wynagrodzenie według umowy. Zgłaszać się w godzinach biurowych do Działu „Hotel Polski.“ Rachunek należy przelać do Działu Budowlano Kwaterunkowego.

2215

Wznow. przyjęcie chorych

Dr. med JACOB GAWZE

Spec. chorób

1740

Uszu, Gardła i Nosa

Sienkiewicza 12 w podwórzu; przyjmuje od g. 2 pp.

Dr. NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego Ałafuzjewskiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne i moczopłucne. (606—914).

od 10—12 i od 3—8 pp.

ul. Kilińskiego № 11.

(b. Niemiecka.) 857

Dwie maszynistki, piszące biegle na maszynie poszukują posady. Władomość w Administracji Dziennika pod. lit. I. Z. 2205

Zgubiono kartę powołania wydz. w Białymstoku na imię Orman Michel rocz. 1893 zam. w m. Trzciannę pow. Białostockiego 2209

Zgubiono kartę powołania wydz. w Białymstoku na imię Lipman Chil rocz. 1892 zam. w m. Trzciannę pow. Białostockiego 2210

Skradziono tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji za № 2735 wydz. w Warszawie z 21 p.p. na imię Jana Berenta zam. przy ul. Sko. upskiej 13 i woj. skowy dokument rosyjski i tymczasową legitymację niemiecką 2214

Zgubiono patent handlowy 3 kategorii wydz. na imię Lew na zam. przy ul. Sienkiewicza № 14 2202

Skradziono paszport polski za № 9009 na imię Mołszy Tarłowski zam. przy ul. Kupieckiej № 39 2193

Młoda panienka poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do administracji Dziennika pod literą R. C. 2198

Zgubiono paszport polski na imię Piotra Majta zam. w Wasilkowie przy ul. Sienkiewicza № 41. 2195

Zgubiono paszport polski na imię Abel Introligator zam. w Zabłudowie przy Małym Rynku № 4. 2196

Zgineła świnia maści białej, laskawego znalazce prosi się o zawiadomienie, za wysokim wynagrodzeniem Mazowiecka 48. 2200

Skradziono 10 kwietnia zaświadczenie osobiste za № 4801 wydz. na imię Zofii Szuszkiewicz żony Kazimierza Konduktora 2146

Rower do sprzedania. Władomość w drukarni. Warszawska 61.

Mandolina — koncertowa i skrzypce do sprzedania. Sienkiewicza 41 Doktorowicz 2194

Zgubiono paszport na imię Julji Szartowskiej zam. przy ul. Pałacowej w Pałacu 2206

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji „wskademob“ 9 na imię Ant. niemko Władysław szer. rocz. 1901 Ekspozytura wydz. II szt. Infor. D. O. Gen. W. w Minsku Mazow. wystawione przez P. K. U Białystok 2207

Skradziono pieniądze i książkę uzupełni. w wydz. przez P. K. U w Białymstoku na imię Stanisława Jankowskiego rocz. 1904 zam. w Wilnie przy ul. Nadbrzeżnej № 16 m. I 2184